

D Z I E N N I K
 Wyroków Sądu Kassacyjnego
 XIĘSTWA WARSZAWSKIEGO.
 T O M I I .
 ODDZIAŁ SZOSTY.

Nro 64.

F R E D E R Y K A U G U S T

z Bożęj łaski Krol Saski Xiążę Warszawski etc. etc.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy wiadomo czyniemy, że Sąd Nasz Kassacyjny Xięstwa Warszawskiego wydał wyrok następujący:

Działo się w Warszawie w Pałacu zwykłych posiedzeń Rady Stanu, Krasieńskich zwanym, na posiedzeniu zgromadzonego Sądu Kassacyjnego, dnia siódmego Sierpnia, tysiąc ósmset dwunastego roku.

S A D K A S S A C Y I N Y

Xięstwa Warszawskiego.

W sprawie kryminalnéj Brigity z Krawczyków Biegankowéj rodem ze Wsi Gorzupia, przy obronie z urzędu przydanego Mecenasa Leonarda Zieleniewskiego, zanoszący rekurs przeciw wyrokowi drugiego

Tom. II.

Senatu byłéy Regencyi Poznańskiéy w dniu piętnastym Grudnia tysiąc ósmset szóstego roku zapadłemu;

Maiąc sobie przełożony następujący stan sprawy:

Wroku tysiąc ósmset piątym, w tydzień wielkonocny Brygita Biegankowa w owczas okradziona wybrała się była o kilka mil w drogę do siostry swoiéy Katarzyny, spodziewając się od niéy iakiego zasiłlenia, a razem chcąc ukończyć trwające między siostrami spory o pozostałe gospodarstwo po oycu. Wzięła z sobą w tę podróż drugą siostrę Agnieszkę i Komornicę nazwiskiem Monikę Swistkową. W powrocie odnowiły się dawne między Brygitą i Agnieszką przymowki i kłótnie (rekursująca bowiem już dawniéy z przyczyny oycowskiego gospodarstwa żyła z swą siostrą w niezgodzie, która aż do publicznych po wsi obelg i bicia dochodziła,) aż wreszcie podała myśl swoją towarzysze podróży Monice Swistkowéy, iż chce się pozbyć siostry, żądała od niéy do tego pomocy, przekładała iż inaczéy spory ich mieć końca nie będą, oświadczyła iéy daley iż równie chciałyby się pozbyć męża swojego, kocha bowiem męża Agnieszki, i z nim chciałyby pozostałe gospodarstwo po oycu osiągnąć. Za tę pomoc obiecywała Monice nadgródę w pieniądzech, i umieszczenie iéy przy sobie. Na próżno iéy wystawiała Monika ciężkie kary w przypadku odkrycia zbrodni, Brygita trwała w swém przedsięwzięciu, twierdząc, iż potrafią czyn ten zataić, i inną stracić siostry dać postać.

Przy takich w ciągu podróży namowach zbliżyły się do boru, tam Brygita obietnicami, naleganiem, uściskaniem, skłoniła Monikę Swistkową do przyzwolenia na zamordowanie Agnieszki, która słabą nieco będąc, w znaczney za towarzyszkami swemi szła odległości. Brygita i Monika dla łatwiejszego wykonania zamysłu zeszły kilkadziesiąt kroków z drogi, i iakby dla spoczynienia siadły pod dębem.

Nadeszła siostra, siadła wedle nich; wnet Brygita według umowy odnowiła zwyczajne kłótnie, wśród których tak silnie uderzyła Agnieszkę w głowę, że ta natychmiast na ziemię upadła; wtenczas rzuciwszy się na nią zaczęła ją dusić; dopomogła iéy Swistkowa. Więcéy niż przez ciąg półgodziny Brygita, dusiła, kolanami po pierśsiach i żołądku gniotła, po boku deptała siostrę swoję Agnieszkę.

i kiedy ta już znaku życia nie dawała, dławila ją raz jeszcze chustką około szyi obwiązaną, a dokonawszy zamierzonego celu, poprawiła na nię szarpaniem rozrzuconą odzież, położyła ciało w znak pod dębem, przykryła chustą, chcąc dać do zrozumienia tym którzyby zamordowaną postrzegli, iż zwyczajną śmiercią umarła.

Wyznała sama Brygita, iż w boru na krótki czas przed popełnieniem siostróbóystwem odmawiała, lubo bez uwagi, rożaniec; po dokonanej zbrodni obawiała się aby iéy duch zamordowanej siostry nie ściagał, aby wiéy domu niepokutował; zabrała siostrzyną chustkę, trzewiki, ponczochy; i cokolwiek leguminy, iaką siostra Katarzyna obdarzyła Agnieszkę, mówiąc do Moniki iż albo to wszystko odda dzieciom nieboszki, albo też odda na Mszę świętą. Przytém niezaniebagała układu okoliczności iakimby można było pokryć czyn popełniony. Nauczyła Swistkową iak ma opisywać szczegóły podróży, naznaczając inne mieszkanie siostry swéy Katarzyny, głosząc iakoby Agnieszka w drodze była iak najsłabszą, iako'y pozostała na miey cu u siostry, dla téż słabości któręy zapewne nie przeżyje.

Po powrocie do domu sama Brygita była wierną ułożonemu planowi. Lecz znaleziono w boru i poznano ciało Agnieszki. To zaraz dało powód do aresztowania obudwoch towarzyszek iéy podróży, a nawet niewinnego, iak się późniéy okazało, męża zamordowanej Horyca.

Długo Brygita trwała w taieniu prawdy, aż wreszcie wzajemne konfrontacye iéy z Moniką Swistkową skłoniły ją do wyznania zbrodni, która według powyższego opisu, z zobopolnych wyznań obwinionych ustanowioną została, co także potwierdziła po odbytej obdukcyi opinia lekarska.

Sledztwa odkryły naganne dawniéy życie Brygity, iéy złośliwość, rozwiozłość, a nawet posądzania iéy o kradzieże, równą względem zamordowanej siostry nienawiść, iak ku iéy mężowi przychyłność, ustawiczne z siostrą kłótnie i bicia, częstą poprzysiężonym związkom małżeńskim niewierność, chęć dawniéy już mianą otrucia siostry, a razem i męża własnego.

Pierwszy Senat byłéy Regencyi Poznańskiéy wyrokuiać w téy sprawie;

skazał Brygitę Biegankową na zawleczenie iéy do miejsca exekucyi, na bicie kołem od góry, i wplecenie iéy ciała w koło po śmierci;

Wspólnie zaś iéy Monikę Swistkową na karę wiecznego więzienia.

Opinii téy dwór nie zatwierdził i nakazał:

aby pierwsza zawleczoną, druga zawiezioną była na miejsce exekucyi, a potém, aby najprzód Monika Swistkowa, po niéy Brygita Biegankowa, obie kołem od dołu karanemi były, i aby ciała ich po śmierci w koło wplecionemi zostały.

Stosownie do téy rezolucyi Nadwornéy wyrok pierwszego Senatu Regencyi napisanym został.

Odwołały się od niego skazane, i już w tenczas kiedy po wynikléy ostatniéy wojnie między Prussami i Francją sądy Pruskie łącznie z Sędziami Polskimi sądziły, to jest w miesiącu Grudniu 1806. zapadł wyrok drugiego Senatu:

co do Brygity Biegankowéy wywleczenie iéy na smyku i karę bicia kołem od dołu potwierdzaiący;

co zaś do Moniki Swistkowéy karę koła od dołu, na karę koła od góry zmieniający.

Wyrok ten już dla zmiany rządu, już dla niepewności form względem oddawania wyroków na śmierć skazujących pod zatwierdzenie Państwa, dopiero ostatecznie na dniu pierwszym Października roku zeszłego skazanéy Brygicie (gdyż Monika Swistkowa w więzieniu umarła) publikowany w celu oświadczenia, czyli skazana do kassacyi, czyli do Łaski Monarchy udać się pragnie, zaskarżony został na dniu trzecim tegoż miesiąca i roku drogą kassacyiną.

Przydany w tym celu w Sądzie Sprawiedliwości Kryminalnéy Departamentów Poznańskiego i Bydgoskiego obrońca przywodzi:

1. przestąpienie §. 161. ordynacyi kryminalnéy, według tego bowiem przepisu ciało zamordowanéy Agnieszki Horycowéy nie było rekognoskowane przez obwinioną;

2. Obrażę §. 169. teyże ordynacyi, Medycy bowiem w opinii nie-
odpowiedzieli bynajmniéj na to pytanie, czyli wyrządzona
zmarléj gwałtowność była zupełnie śmiertelną, lub śmier-
telną przez się lub naręszcie śmiertelną z przypadku?

3. sprzeczności zachodzące w przyznaniu rekursującém, iakto np.
że trzymała siostrę za ręce, i razem ją dusiła.

Lecz Mecenas wyznaczony w Sądzie niniejszym z urzędu w wy-
wodzie swoim uznawszy zarzuty miejscowego obrońcy za niemogące
mieć wpływu na kassacyą wyroku, sądzi nawet,

iż według §. 531. ordynacyi kryminalney, gdy żadne dal-
sze prawne środki przeciw wyrokom drugiey instancyi
nie służą, nie służy przeto i droga rekursu, tym bardziéj
gdy w sprawie obecnéj w myśl §. 532. i 533. nie można
przywieść za obwinioną żadnych nowych dowodów, któreby
mogły iéj niewinność okazać.

Tyle iedynie zastrzega, iż stosownie do prawa seymowego ośmna-
stego Marca tysiąc ośmset dziewiętego w exekucyi wyroku, nie suro-
wa kara przez Sąd zawyrokowana, lecz prosta tylko kara śmierci
miejsce mieć może. Z resztą zachowanie skazanéj drogę do łaski
Monarchy.

Po wysłuchaniu rapportu Kommissyi Podań i Instrukcyi, oraz wnio-
sków Krolewskiego przy Sądzie swoim Prokuratora następującéj treści:

Za słuszną wprawdzie; po części Królewski Prokurator uznaje uwa-
gę Mecenasa, że podług §. 531. ordynacyi kryminalnéj przeciw wyro-
kom w drugiey instancyi zapadającym żaden środek prawny osądzon-
nemu nie pozostaje; wszelako i takie wyroki z pod rozpoznania Sądu
Kassacyjnego usuwane byź nie mogą z przyczyn:

1. że organizacya Kassacyjna żadnych wyroków w sprawach kry-
minalnych mocą ostatecznéj instancyi zapadających od drogi
rekursowéj nie odłącza, i w tym razie uważać potrzeba że
taż organizacya przepisy Ordynacyi kryminalnéj zeszłego
rządu znosi.
2. że według §. 530. żaden wyrok śmierci bez poprzedniczego
zatwierdzenia Monarchy wykonany byź nie może. Gdy

zaś to zatwierdzanie wyroków, z powodu uznanéj przez konstytucyą niepodległości Sądów miejsca nie ma, przeto zabezpieczenie to dla osądzonego nie może być gdzie indziej iak w Sądzie Kassacyinym osiągnięte.

Gdy jednak Mecen-s żadnych Kassacyinych nie przywodzi zarzutów, udać się Królewski Prokurator do rozbioru tych które miejscowy obrońca podaje:

I. §. 161. ordynacyi kryminalnéj do którego się ten obrońca odwołuje jest następującéj osnowy:

„przed obdukcją obowiązany jest Sędzia starać się o to ażeby ciało zmarłego było okazane do uznania tym osobom które go znały, i ile bydyż może temu przeciw komu jest podeyrzenie, lub kto się przyznał do czynu.

Jeżeli zaś to jest rzeczą niepodobną, tedy Sędzia ma się wszelkimi sposobami zapewnić, iż zwłoki zamienionemi nie zostały, i że względem nich żadna nie zaszła pomyłka.

Sędzia wyrokujący wywiódł, zdaniem Królewskiego Prokuratora, bardzo gruntownie, iż tu żadna niezachodzi wątpliwość co do zwłok zmarłej Agnieszki Horycowéj; ponieważ

nayprzód, Maryanna Kozolczyk z téj saméj wsi, co Agnieszka rodem, uznała obduktowane ciało za ciało Agnieszki, i na to wykonała przysięgę;

powtóre, ponieważ ubior na zwłokach znaleziony był ten sam w którym zmarła według świadectw w drogę się z obwinioną wybrała, a niedostające w tym ubiorze rzeczy znaleziono zakopane w schowaniu obwinionéj, która przyznała, iż ie z zamordowanéj siostry zdięła;

potrzebie, obwiniona przyznała że w tém miejscu siostrę zamordowała gdzie znaleziono iey ciało;

Tym sposobem Sędzia zupełnéj nabył pewności że z ciałem zabitej, żadna nie nastąpiła przemiana.

II. Równie Królewski Prokurator, drugie uchybienie iakożkolwiek *in facto* prawdziwe, nie sądzi dostateczném do pociągnięcia za sobą kassacyi zaskarżonego wyroku;

gdyż najprzód Medycy lubo nie w formie §. 169. ordynacyi kryminalnéj przepisanej, to iest odpowiadając na zapytania w tym §. wyrażone, iednak téż samą rzecz oznaczyli, powiedzieli bowiem że zmarła przez gwałtowności zewnątrz zadane uduszoną została; nie masz więc żadnéj wątpliwości o ich twierdzeniu, w innych tylko wyrazach, że gwałtowności te były *absolute lethales*.

Powtóre ani z niezachowaniem téj formy połączoną iest nieważność dzieła, ani nawet nie masz pewności że ordynacya kryminalna już w tenżas ogłoszoną była, gdy opinia obdukcycina datowaną iest na dniu 9. Stycznia 1806. a ordynacya zatwierdzona patentem Królewskim w dniu 11. Grudnia 1805. miesiąc zatém cały nie upłynął od dnia zatwierdzenia prawa, do dnia nastąpieney opinii lekarskiéj.

III. Co do sprzeczności wyznań obwinionéj z głównemi okolicznościami przez śledztwo wyjaśnionemi, wytyka obrońca dwie następujące: najprzód obwiniona na zapytanie 69. indagacyi szczegółnéj tak odpowiedziała:

„ja Brygita trzymałam, ręce i my obie z Moniką Swistkową dusiliśmy ją wspólnie tak długo dopoki się tylko ruszała. „

wnosi tu obrońca niepodobieństwo aby obwiniona zwłaszcza iako Kobieta mogła razem i obie ręce zabitéj trzymać, i jeszcze ją dusić;

powtóre wyznała obwiniona:

„iż chustki którą zmarłą swą siostrę dusiła nie zdięła iéj z szyi, „

a w śledztwie okazaném zostało, iż chustka zdięta z szyi, wedle załók zabitéj leżała.

Uważa tu Królewski Prokurator, co do pierwszey sprzeczności, iż najprzód łatwo obwiniona mogła trzymać ręce zmarléj swéj siostry, a kolanami na piersi i żywot ukląknawszy ją dusić, do których się czynów przyznała; powtóre że i tak nie byłoby sprzeczności z innemi dowiedzionemi okolicznościami, lecz tylko byłaby nie-

zgodność między jednem a drugim zeznaniem obwinionéy, i to ieszcze w okoliczności uboczney; prawo zaś do któregó się obrońca odwołuie, to iest §. 570. ordynacyi kryminalnéy przyznaniu się obwinionego w tenczas moc zupełnego dowodu nadaie, gdy iest uczynione sądownie, nieobojętnie, wyrażaie, i na prawne zapytania Sędziego, lub z własnego popędu, gdy zawiera w sobie główne okoliczności, a z innemi dowiedzionemi okolicznościami nie iest w sprzeczności.

Podobnież i druga okoliczność, zdaniem iego na wzgląd niezasługue, iuż dla tego że obwiniona w pierwszém śledztwie zeznała, *iako chustkę po uduszeniu siostry z iéy szyi zdięła i przy niéy położyła*, późniéy dopiero to swoje wyznanie odmieniła; iuż dla tego że mała ta okoliczność może saméy obwinionéy nie dość przytomna w pamięci, nie może osłabiać kilkakrotnie dobrowolnie uczynionego przyznania się do rozmyślnego i z łupieztwem połączonego siostròbòystwa.

Z tych względów wnosi Królewski Prokurator odrzucenie rekursu tę przydaiąc uwagę:

iż z mocy prawa Seymowego 1809. stanowiącego *zmiany w prawodawstwie kryminalném*, iako téż z mocy §. 18. wstępu do prawa powszechnego pruskiego, kara bicia kołem, sama przez się iuż na prostą karę miecza zamienioną została.

S A D K A S S A C Y I N Y.

Zapatrzywszy się na §. 161. ordynacyi kryminalnéy, według którego Sąd wyrokuiący wywiódł dostatecznie iż żadnéy nie masz wątpliwości iako ciało obdukowane było istotnie ciałem zamordowanéy Agnieszki Horycowéy, gdy i świadek tę prawdę zaprzysiągł, i ubior znaleziony na zwłokach był własnym ubiorem zmarléy Agnieszki, i miejsce znalezienia zwłok było miejscem gdzie obwiniona, według własnego zeznania siostrę swą zamordowała;

Zapatrzywszy się na wyrazy obdukcyniéy opinii, w którój lekarze twierdzą, iż zmarła przez gwałtowności na osobie iéy wyrządzone *uduszoną* została, a przez to sało lubo nie w przepisany §. 169.

Ordynacyi

Ordynacyi kryminalnéy formie, rzeczą jednak samą wyrażając, iż gwałtowności te były *absolute lethales*;

Zapatrzywszy się na §. 370. ordynacyi kryminalnéy według którego przyznanie się obwinionéy w sprawie obecnéy zupełny stanowi dowód, a wytknięte przez obrońcę sprzeczności nie są takie o jakich mówi rzeczzone prawo;

Co zaś do wniosku broniącego Mecenasa powziętego z prawa seymowego ośmnastego Marca tysiąc ośmset dziewiątego, znajdując wniosek ten sam przez się rozwiązany Artykulem XI. dopiero rzeczzonego prawa w związku z §. 18. wstępu do prawa powszechnego rządu zeszłego w słowach:

„złagodzenie kary, dawniejszém prawem postanowionéy na wykraczającego, służy i temu kto w czasie ogłoszenia prawa nowszego wskazanéy kary jeszcze nie poniosł. „

Rekurs Brygity Biegankowéy na początku wymieniony rozsądzaiąc:

Tenże odrzuca — mocą niniejszego Wyroku. —

(podpisano) **WĘGLENSKI** Min. St. Prezydujący

Wydrukować

(L.S.)

L. Osiniski Pisarz S. K.

Felix Łubieński

Minister Sprawiedliwości.

Zgodno z oryginałem

(L.S.) **Antoni Joneman**

Konsyliarz Ministerii.